



Alfons Maria de Liguori i Maria Celeste Crostarosa - głęboka i szczerą przyjaźń (fragmenty)

Anna Maria Ceneri, OSsR, S. Agata

W maju 1730 roku, Alfons M. de Liguori, przez przypadek lub dzięki „Bożemu zrządzeniu” przybył po raz pierwszy do Scala. Przyjeżdżając do tej miejscowości młody misjonarz nie mógł sobie wyobrazić, że wysoki mur, za którym znajduje się pałac „Della Mura”, który widnieje po prawej przy wjeździe do miasta – przy tzw. „bramie do Scala” – okala klasztor, który będzie miał wielki wpływ na jego życie.

Klasztor został zbudowany w 1720 roku, jako Konserwatorium przeznaczone do edukacji dziewcząt pochodzących z klasy średniej z okolicy. Miejskowy biskup, ks. Guerriero¹ powierzył go dwom misjonarzom Maurizio Filangieri i Tomaszowi Falcoi, którzy wprowadzili Regułę Wizytek i objęli w konserwatorium kierownictwo duchowe.

Do tego klasztoru w styczniu 1724 r., zgodnie z sugestią Falcoi, przyjechała S. M. Celeste Crostarosa² wraz z dwiema siostrami. S. M. Celeste obdarzona była przez Boga szczególnymi łaskami i nadzwyczajnymi darami już od dzieciństwa, a rok po wstąpieniu 25 kwietnia 1725, będąc jeszcze nowicjuską, otrzymała światło od Boga, które tak opisuje w swojej Autobiografii:

„Po Komunii świętej w mojej duszy znowu dokonała się przemiana mojego bytu w Byt naszego Pana Jezusa Chrystusa zobaczyłam naszego Pana Jezusa Chrystusa, który złączył swoje najświętsze ręce, stopy i bok z moimi. Nie dokonało się to w ludzkim ciele, lecz w boskim blasku i pięknie... Zakosztowałam wszelkich drogocennych dóbr życia naszego Pana Jezusa Chrystusa, a On odcisnął je jak pieczęć na moim sercu. ... Wtedy też zrozumiałam, że Pan przeze mnie zamierza dać światu nowy Instytut...”³.

¹ Mons. Nicola Guerriero (1667-1732) był biskupem Scala i Ravello od 6 kwietnia 1718. Cf. S. MAJORANO, *L'imitazione per la memoria del Salvatore. Il messaggio spirituale di Suor Maria Celeste Crostarosa (1696-1755)*, Roma 1978, p. 64.

² Giulia Crostarosa ur. w Neapolu 31 października 1696, miesiąc po św. Alfonsie; jej ojciec, Giuseppe, był adwokatem, a matka Paola Caldari, pochodziła z arystokratycznej rodziny.

³ C. CROSTAROSA, *Autobiografia*, red. S. Majorano i A. Simeoni, *Testi e studi crostarosiani* 3, Materdomini 1998, 131.

Bóg poprosił ją, aby założyła nowy instytut, którego byłby żywą pamiątką Odkupiciela. Jednak projekt ten pozostał długo tylko na papierze z powodu złożoności problemów wewnątrz i na zewnątrz klasztoru.

Gdy Alfons de Liguori przybył do Scala zatrzymał się na miesiąc na Santa Maria dei Monti, na górze położonej 1080 metrów nad poziomem morza, łącząc tam odpoczynek z ewangelizacją opuszczonych pasterzy, którzy tam mieszkali. Powrócił do Scala we wrześniu tego samego roku, aby głosić nowennę do św. Krzyża w katedrze i przy tej okazji poprowadził rekolekcje dla Konserwatorium Niepokalanego Poczęcia. Tutaj, zachęcany przez miejscowego biskupa - swojego przyjaciela, zapoznał się z siostrami z klasztoru, a szczególnie S. M. Celeste, która pod posłuszeństwem zdała mu relację ze wszystkich wydarzeń dotyczących objawienia nowego Instytutu. Właściwie Alfons przyjechał do Scala przekonany, na podstawie plotek, które krążyły po Neapolu, że zakonnica - wizjonerka uległa iluzji.

Spotkanie z nią i innymi mniszkami, które od początku wiedziały o nowym projekcie Zakonu, doprowadziło go do przeciwnego wniosku, że jest „to dzieło Boże, a nie iluzja, jak sądzono”. Alfons zaangażował się w to dzieło osobiście przyczyniając się do jego realizacji. Troszczył się o jednomyślność we wspólnocie, poprosił o zgodę biskupa, z otrzymanym ją prowadził w klasztorze ćwiczenia duchowe jako przygotowanie sióstr do mającej nastąpić zmiany. S. Celeste pisze w swojej Autobiografii: „Sam ojciec Alfons był tak rozpalony świętą gorliwością o chwałę Pana, że nie potrafił powstrzymać swej radości”⁴.

Wiemy, że Alfons był człowiekiem wielkiej uczciwości i zażyłości z Bogiem, dlatego nawiązał duchową więź z siostrą Celeste, połączyła ich szczerą i głęboką przyjaźń, o której świadczy ich wzajemna korespondencja. Nie zapominajmy także, że Alfons zachował na zawsze listy Crostarosy, sporządzając zgodnie ze swoim zwyczajem syntetyczne adnotacje, aby podkreślić ich treść⁵. Pierwsza relacja S. Marii Celeste znajdowała się pośród dokumentów Świętego w momencie jego śmierci w 1787 roku, co pozwala nam wnioskować, że po otrzymaniu jej we wrześniu 1730 roku, zachowywał ją przez 57 lat, wraz z innymi listami i pozdrowieniami od Celeste⁶.

Pozostał przekazany przez siostry epizod, który wydaje się jakby zaczerpnięty ze średniowiecznych legend: kiedy Alfons po raz pierwszy wraz z ojcem Mazzinim przyszedł do klasztoru, przełożona Maria Angela nie pozwoliła im odejść bez ofiarowanego na drogę tortu. Siostra kucharka wzięła składniki, zwróciła się do Madonny prosząc Ją o pomoc, a następnie

⁴ M. C. CROSTAROSA, *Autobiografia*, 193.

⁵ M. C. CROSTAROSA, *Le lettere*, red. R. Librandi i A. Valerio, Testi e studi crostarosiani 1, Materdomini 1996; cf. *Introduzione*, pp. 44, 47-50, 53.

⁶ Cf. D. CAPONE, *Suor Celeste Crostarosa e Sant'Alfonso de Liguori. Incontri- spiritualità*, Materdomini 1991, pp. 52-53

wpadła w ekstazę. Gdy doszła do siebie, zastała już przygotowane ciasto, chociaż nawet ogień nie został rozpalony. Kiedy dawała tort dwom misjonarzom powiedziała: „jedzcie, ponieważ przygotowała go sama Matka Boża!”⁷.

Wyjechawszy ze Scala ks. Alfons kontynuował swoją zwykłą pracę apostołską. Utrzymywała jednak kontakt z mniszkami w Scala. W dniu 15 października doszedł do niego plik listów ze Scala - siostry wspólnie lub osobiście pisały do niego. S. Maria Celeste pisała:

„Jeszcze żywe jest w nas pocieszenie, którego Oblubieniec udzielił nam przez Ciebie... Mój Ojczy, jesteś nieodłącznym towarzyszem moich ubogich i zimnych modlitw. Złączona z Twoim duchem przystępuję do Komunii Świętej, a Ty dotrzymujesz mi towarzystwa, lecz największą radość sprawia mi to, że cała wspólnota pamięta o Tobie i czuje się pocieszona. Niech Pan zawsze błogosławi naszą przyjaźń, na Jego cześć i chwałę”⁸.

Stan duszy św. Alfonsa był podobny, odpowiadał on w równie ciepłym tonie pisząc:

„Niech Jezus i Maryja mają zawsze w posiadaniu nasze serca.... W dniu mojej św. Teresy otrzymałem wasze pierwsze listy ku wielkiej mojej radości na sam widok koperty, co zauważył także ten, kto mi je przyniósł... Minęło już wiele dni od mojego pobytu w Scali, a wciąż moje wspomnienia o was są żywe, jakbym wyjechał wczoraj ... Kiedy przypominam sobie o was, czuję nie wiem dlaczego, że to wspomnienie nie oddala mnie, ale bardziej jeszcze jednoczy z Bogiem. Wiedzcie dla naszego wspólnego pocieszenia, że słowa waszych listów wydają się mi jakby strzałami, które ranią mnie Bożą obecnością ... czasami zwracam się ku wam i mówię: miłujcie, dusze pełne miłości kochające, kochajcie Jezusa”⁹.

W dniu 13 maja, w uroczystość Zesłania Ducha Świętego, zainicjowano Zakon Najświętszego Zbawiciela¹⁰. W październiku tego samego roku, w wigilię św. Franciszka z Asyżu, Siostra Maria Celeste miała szczególną wizję:

„3 października 1731 roku, w wigilię wspomnienia św. Franciszka, kiedy znajdowałam się w refektarzu, Pan pociągnął ku sobie moją duszę i ukazał mi się w świetle chwały razem ze św. Franciszkiem. W tym widzeniu obecny był również ojciec Alfons de Liguori. Wtedy Pan skierował do mnie te słowa: "Jego wybrałem jako głowę mojego Instytutu; to on będzie pierwszym przełożonym męskiego Zgromadzenia". W Bogu zobaczyłam to dzieło już spełnione”¹¹.

⁷ J. FAVRE, *La vénérable Marie-Céleste Crostarosa*, Saint-Etienne, Paris 1931, 163.

⁸ M. C. CROSTAROSA, *Le lettere*, cit., 76-77.

⁹ S. ALFONSO MARIA DE LIGUORI, *Carteggio, I, 1724-1743*, red. G. Orlandi, Roma 2004, 116-117.

¹⁰ Stolica Święta dokonała zmiany zatwierdzając Zgromadzenie pod nazwą Najświętszego Odkupiciela, w 1749r.

¹¹ M. C. CROSTAROSA, *Autobiografia*, 186.

W dniu 4 października, wizja została dopełniona i określony został styl życia zakonnego i apostołskiego Zgromadzenia. Jednak Celeste nie mogła tego przekazać od razu Alfonsowi, ponieważ musiała najpierw uzyskać zgodę kierownika duchowego Mons. Falcoi, który międzyczasie został biskupem Castellammare di Stabia. Oczekując na tę zgodę wysłała jednak do niego list z kilkoma wskazówkami:

„Ojcie mój... chcę Ci powiedzieć o bardzo ważnych sprawach dotyczących mego i Twojego sumienia, będących chwałą Pana, lecz na razie Bóg nie chce, abym Ci to wyjawiała. Módl się, a ja będę do Ciebie mówić w Sercu Jezusa i Maryi. Mam nadzieję, że wkrótce wszystko Ci wyjaśnię, tymczasem w moich ubogich modlitwach nie czynię nic, jak tylko błagam Boga za Ciebie. Proszę też Mamę Maryję, aby uczyniła Cię dyspozycyjnym do przyjęcia woli Jej Umiłowanego Syna. Z Twojego powodu mam o czym myśleć, ale na razie nie mogę powiedzieć nic więcej. Spodziewamy się, że Falcoia wkrótce przybędzie do Scala. Proś Boga, aby obdarzył go światłem i aby w Tobie i w nas Jego wola mogła spełnić się według Jego upodobania”¹².

Miesiąc później, św. Alfons pojechał do Scala i rozmawiał z s. Marią Celeste. W procesie kanonizacyjnym świętego, o. Mazzini zaświadczył, że św. Alfons poinformował go o tym, co powiedziała mu S. Marii Celeste:

„S. Maria Celeste (była to służebnica Boża w tym klasztorze) powiedziała mi, że bym opuścił Neapol i założył Instytut poświęcony wyłącznie misjom we wioskach i wiejskich okolicach ... ponieważ taka jest wola Boża ...”¹³.

Don Giovanni Mazzini jest niezwykle ważnym świadkiem, ponieważ był obecny przy tych wydarzeniach i zapewnił, że Alfons wyszedł poruszony tą rozmową i zaczął nawet płakać, co było naprawdę szokujące. Po objawieniu zakonnicy rozpoczął więc całą serię konsultacji z różnymi mistrzami duchowymi, czyli z tymi, którzy mogliby autorytatywnie powiedzieć, jaka była wola Boża. Problem polegał na tym, że rozeszły się pogłoski o objawieniach, które traktowane były negatywnie i dlatego Alfons bezustannie powtarzał: „nie kieruję się wizjami, ale Ewangelią”.

Uzyskawszy potwierdzenie swojego kierownika duchowego, o. Tomasza Pagano, otrzymał również zgodę dominikanina o. Fiorillo oraz przychylny osąd Mons. Falcoi, „upewnił się Alfons - pisze Tannoia - o tym, jaka jest wola Boga, ożywił się, nabrał otuchy i składając Jezusowi Chrystusowi całkowitą ofiarę z Neapolu”¹⁴, 9 listopada 1732r. w domu gościnnym mniszek w Scala założył Zgromadzenie Redemptorystów. Alfons

¹² M. Celeste Crostarosa, *Le lettere*.

¹³ *Summarium super dubio...*, 26-27, in *Positio super introductione causae...*, Romae 1796; e *Summarium super virtutibus*, Romae 1806, pp. 125-126.

¹⁴ A. M. TANNIOIA, *Della vita e istituto*, cit. I, 66

pisał wówczas: „te kamienie w Scala dają mi więcej pociechy niż wszystkie uroki świata”¹⁵.

Decydującym powodem było dla Alfonsa zapewnienie kierowników duchowych, że założenie Instytutu misyjnego było naprawdę wolą Bożą, początkowo objawioną poprzez wizje siostry Marii Celeste. Dlatego w swoim notesie „*Cose di coscienza*” (Sprawy sumienia) wiosną 1732 roku pisał: „Instytut, do którego [zostałem] powołany przez objawienie i ojców duchownych - nie mogę więcej o tym wątpić”¹⁶.

Pan okazał swoje zadowolenie poprzez niezwykley cud: w czasie adoracji w kościele klasztornym zakonnice z chóru, wierni, Alfons i jego pierwsi towarzysze, wszyscy widzieli tworzące się w monstrancji z wiązek światła symbole: krzyż na trzech wzniesieniach z narzędziami Męki Pańskiej. Także Biskup miejsca, który został o tym powiadomiony, mógł zobaczyć to cudowne, powtarzające się kilkakrotnie między wrześniem a grudniem 1732 r. zjawisko. Alfons wykorzystał te znaki jako godło nowego Instytutu.

Pojawił się jeszcze inny znak Nieba dla nowej małej wspólnoty misjonarzy zgromadzonych wokół św. Alfonsa. Pewnej nocy wstawszy na modlitwę zobaczyli klasztor mniszek otoczony przez ogień i płomień, tak że niektórzy z nich chcieli podnieść alarm i biec na ratunek, Alfons jednak uspokajał ich, mówiąc, że ogień był znakiem żarliwej modlitwy mniszek. Jako że był to czwartek, czuwały one na adoracji Najświętszego Sakramentu¹⁷.

Jednak w rok po założeniu Instytutu Redemptorystów, jego gałęzi żeńskiej i męskiej, nastąpiły dramatyczne wydarzenia w jego historii. Powstały napięcia we wspólnocie misjonarzy z powodu pewnego pana Sylwestra Tosqueza, który chciał dołączyć do Alfonsa. Był on także powodem podziałów we wspólnocie mniszek, a biskup Falcoia jeszcze pogłębił te podziały uznając, że ich przyczyną była siostra Celeste. Sam św. Alfons, źle rozumiejąc głębokie motywacje mniszki i stając po stronie Falcoi, napisał bardzo surowy list, aby skłonić ją do ponownie przyjęcia Falcoi za kierownika duchowego i wzywając ją do pokory¹⁸. Nawet redemptorysta o. Rey-Mermet w swojej biografii świętego Alfonsa mówi, że list ten był „mową obrońcy” - adwokata Liguoriego na rzecz klienta Falcoi. W 1733 s. Celeste wraz ze swoimi dwiema siostrami została zmuszona do opuszczenia klasztoru w Scali.

Tak pisze o tym o. Rey-Mermet: „Postępowanie tego apodyktycznego i pełnego pasji kapłana (Falcoi), pozbycie się Celeste, aby ocalić swoją

¹⁵ T. REY-MERMET, *Il santo del secolo dei lumi*, Città Nuova Editrice, Roma 1983, 363.

¹⁶ *Cose di coscienza*, 56. AGHR 050109/355 (SAM/09).

¹⁷ M.C. CROSTAROSA, *Autobiografia*, 217.

¹⁸ S. ALFONSO MARIA DE LIGUORI, *Carteggio*, I, 21-221.

funkcję kierownika duchowego... i prześladowanie Celeste z pewnego rodzaju niszczącą furją, kiedy już spowodował jej odejście, to plama na pamięci o tym Bożym mężu. Jeżeli Alfons znajdowałby się w Scali w kwietniu-maju 1733 roku, na pewno interweniowałby (być może skutecznie) na rzecz tej, z którą nadal będzie łączyła go przyjaźń i wzajemny szacunek¹⁹.

Po śmierci Falcoi, podczas misji w Foggii (Matka Celeste założyła klasztor w tym mieście i tam zmarła w 1755 r. w opinii świętości) w latach 1745-1746 ożywiły się relacje między Celeste i Alfonsem. Także inni pierwsi redemptoryści, poczynając od św. Gerarda Majelli, żywili wiele szacunku dla Matki Celeste i uznawali mniszki za należące do tego samego „naszego Instytutu”²⁰.

Zauważmy że spotkanie pomiędzy tych dwojgiem pozwoliło Marii Celeste zrealizować Boży plan, a także przyczyniło się do zrealizowania Bożych zamiarów przez Alfonsa.

¹⁹ T. REY-MERMET, cit., 356.

²⁰ G. CAIONE, *Gerardo Maiella. appunti biografici di un suo contemporaneo*, Materdomini 1997, p. 85.

²⁰ Cf. MAJORANO, *L'imitazione*, cit. 72-75.

